

Duda się nabrał i wszystko „wyśpiewał” Rosjanom

15 lipca 2020

Wygląda na to, że prezydent Andrzej Duda dał się nabrać dwóm rosyjskim dowcipnisiom, którzy zadzwonili do niego w imieniu sekretarza generalnego ONZ. Kancelaria Prezydenta potwierdza, że nagranie jest autentyczne, a służby zapowiadają zbadanie sprawy.



Rosyjscy dowcipnisie Władimir Kuzniecowa (Wowan) i Aleksiej Stoljarow (Leksus) zadzwonili do prezydenta Andrzeja Dudy, podając się za sekretarza generalnego ONZ António Guterresa. Autentyczność nagrania, które pojawiło się na kanale Vovan222prank w YouTube potwierdził Pałac Prezydencki. Wcześniej „ofiara” Rosjan padł premier Mateusz Morawiecki, który rzekomo zadzwonił do szefa OPCW. W rzeczywistości to youtuberzy podali się za niego. Kolejny raz skontaktowali się z ambasadorką USA przy ONZ Nikki Haley również wykorzystując premiera Morawieckiego.

Tym razem zadzwonili bezpośrednio do Andrzeja Dudy. Rozmowa rozpoczęła się oczywiście od gratulacji po wygranej w II turze wyborów prezydenckich. Wybory były jednym z poruszonych tematów. Pojawiła się nawet postać Rafała Trzaskowskiego. Dowcipnisie poinformowali Dudę, że rzekomo dzwonił do sekretarza ONZ i domagał się gratulacji za wygraną w wyborach, co sekretarz nieświadomie zrobił. Zasugerował też, że Trzaskowski mówił o oszustwie.

Duda nie krył zaskoczenia taką informacją, podkreślając, że jest to wręcz niebywałe, a różnica między nimi była niewielka, bo zaledwie pół miliona głosów.

„Guterres” zainteresował się także sytuacją epidemiologiczną w

Polsce, przywołując dla porównania trudną sytuację z koronawirusem na Ukrainie. Duda wyjaśnił, że w Polsce wszystko jest pod kontrolą, nie ma powodów do obaw i nie było też żadnego zagrożenia podczas wyborów. Pytany o źródło zarażeń w Polsce powiedział, że rzeczywiście zarażenia mogą napływać z Ukrainy wraz z osobami, które przyjeżdżają do Polski.

„Kto jest głównym źródłem pana zdaniem koronawirusa [w Polsce]?” – zapytali.

„Ciężko powiedzieć. To może być Ukraina, bo mamy wielu ludzi z Ukrainy u nas. Ale nie ma wielu przypadków, więc mogę powiedzieć, że sytuacja jest pod kontrolą” – powiedział Duda.

W rozmowie nie mogło zabraknąć kwestii LGBT. Podszrywający się pod sekretarza ONZ powiedział, że dzwonił do niego w tej sprawie zatroskany Donald Tusk, który obawia się, że osoby homoseksualne będą w Polsce dyskryminowane. Prezydent Duda zdecydowanie temu zaprzeczył, podkreślając że szanuje każdego człowieka, a Tusk go po prostu nie lubi.

W dialogu nie mogło zabraknąć i tematu Rosji oraz Władimira Putina. Żartowniś wyciągnął sprawę głośnej ustawy dekomunizacyjnej i związanych z nią demontaży pomników radzieckich żołnierzy. Duda został zapytany wprost o walkę z pomnikami. Prezydent zaprzeczył, wyjaśnił, że było kilka incydentów, ale nie są one problemem. Zaprzeczył też sugestii, że ma jakiś konflikt z Putinem, powiedział, że to dyskusja i wyjaśnił, że chodzi o kwestię II wojny światowej. Na uwagę, że Rosja ma znaczący wkład w zwycięstwo nad nazistami, Duda stwierdził, że zdaje sobie z tego sprawę, ale później okupowali Polskę.

KAWALARZ: (...) Mocno też pan walczył z pomnikami Armii Czerwonej w Polsce.

ANDRZEJ DUDA: (...) Nie walczyliśmy z pomnikami. Mieliśmy kilka przypadków. Ale tylko kilka. To nie jest wielki problem”.

KAWALARZ: Wiem, że macie tu konflikt z panem Putinem.

ANDRZEJ DUDA: Mamy dyskusję o historii (...). Oskarżył nas o wywołanie II wojny światowej.

KAWALARZ: Ale wie Pan, że Rosja też miała wielki udział w zwycięstwie.

ANDRZEJ DUDA: Wiem (...). Problem w tym, że oni także okupowali nasz kraj.

Duda ocenił, że różnice polegają na innym rozumieniu historii. Jego zdaniem pomniki były dla Rosjan dowodem przyjaźni, a dla Polaków symbolem okupacji.

Dowcipnisie wrócili też do tematu Ukrainy, ale od strony Lwowa. Zapytano czy czasem Duda nie ma „chrapki” na te tereny? W końcu sporo osób mieszkających na Ukrainie go popiera. Prezydent zaprzeczył, zaznaczając, że to są terytoria należące do Ukrainy i w Polsce nie toczy się żadna dyskusja na ten temat. Tym bardziej, że ma bardzo dobre stosunki z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim.

[Jak poinformował RMF FM](#) Kancelaria Prezydenta potwierdziła, że nagrania są autentyczne. Służby mają się zająć wyjaśnieniem okoliczności zdarzenia. Przede wszystkim kwestii tego, jak przypadkowym osobom udało się zadzwonić do Andrzeja Dudy i kto jest za to odpowiedzialny. Służby zajmą się też sprawdzeniem, czy był to po prostu zwykły żart czy akcja koordynowana przez rosyjskie służby specjalne.

Jednak jak dowiedział się dziennikarz RMF FM, trudno będzie to sprawdzić, ponieważ nie ma mechanizmów kontrolnych, które sprawdzają rozmówców telefonicznych prezydenta.

Z kolei wicereczenik PiS Radosław Fogiel w programie „Tłit” powiedział, że wkrótce Kancelaria Prezydenta prawdopodobnie wyda w tej sprawie oświadczenie. Wyjaśnił, że każda rozmowa telefoniczna Andrzeja Dudy jest wcześniej anonsowana.

Wicereczenik dodał, że w sprawie należy „zachować zimną krew i nie popadać w paranoję”.

Źródło: pl.SputnikNews.com